

W numerze:

- **Działania Zarządu Gminy Urzędów związane z poprawą bazy lokalowej służby zdrowia – rok 2001**
- **Integracja z Unią Europejską – część III**
- **Przemówienie na odsłonięcie Pomnika Wdzięczności Rodzicom**
- **Dwunasty krok**
- **Katolicka Wszechnica Ludowa**
- **Podwójny sukces artystów z Urzędowa!**
- **Wigilia dla samotnych**
- **Wydarzenia**

Działania Zarządu Gminy Urzędów związane z poprawą bazy lokalowej służby zdrowia – rok 2001

Na temat okoliczności i zasadności przejścia służby zdrowia pisaliśmy już wiele.

Zgodnie z przyjętą zasadą i podziałem obowiązków, dyrekcja SPZOZ Urzędów powinna koncentrować swoją uwagę i wysiłek na właściwej obsłudze pacjentów, skutecznym leczeniu, doposażeniu ośrodków zdrowia zlokalizowanych na terenie gminy w niezbędny sprzęt medyczny. Ewentualne nadwyżki finansowe powinny być przeznaczone na poprawę bazy lokalowej.

Działania gminy, w imieniu której wiele ważnych decyzji podejmuje Zarząd Gminy, nakierowane były na pozyskiwanie środków finansowych z różnych źródeł w celu poprawy bazy lokalowej i trzeba poinformować nasze środowiska lokalne, jakie efekty zostały osiągnięte.

Pieniądze na remont i modernizację Ośrodka Zdrowia w Urzędowie w roku 2001 planowano pozyskać częściowo z budżetu gminy, planu finansowego SPZOZ Urzędów oraz w formie bezzwrotnych dotacji z funduszy pozarządowych.

Nakłady na opracowanie dokumentów formalno-prawnych oraz na wykonanie prac remontowych to kwota ponad 146 tys. zł.

W ramach planu finansowego SPZOZ Urzędów w roku 2001 przewidywał przeznaczyć kwotę 30 tys. zł i było to w marcu br. W drugiej połowie br. kwota dofinansowania została zmniejszona do 20 tys. zł, a do 15 XI 2001 r. przeznaczono na ten cel 8 tys. zł.

W ramach planu finansowego decyzją dyrektora SPZOZ Urzędów Pana Wojciecha Serafina doposażono gminną służbę zdrowia w sprzęt medyczny o wartości 47 tys. zł.

Inwestorem bezpośrednim prac remontowych pozostał więc Zarząd Gminy, gdyż jako organ wykonawczy lokalnego samorządu, miał największe możliwości pozyskania korzystnego dla gminy kredytu i bezzwrotnej dotacji.

Atmosfera wokół sprawy przeznaczenia środków budżetowych na cele remontu Ośrodka Zdrowia w Urzędowie nie była najlepsza. Zgodnie z wolą Rady Gminy podjęta została stosowna uchwała na zaciągnięcie przez Zarząd Gminy kredytu w wysokości 44 tys. zł.

Równolegle z tą decyzją przez Urząd Gminy i Zarząd podjęte zostały stosowne starania mające na celu przygotowanie bardzo wielu analiz finansowych i dokumentów niezbędnych do pozyskania bezzwrotnych dotacji.

Koszt 3 tys. złotych wydatkowanych przez SPZOZ Urzędów opracowana została dokumentacja techniczno-budowlana na prace termomodernizacyjne.

Zarząd Gminy zlecił opracowanie audytu energetycznego za kwotę 4880 zł. Audyt energetyczny to bardzo ciekawe i specyficzne opracowanie, którego celem jest ocena obiektu pod względem strat ciepła, sporządzenie bilansu cieplnego i oszczędności energetycznych, będących wynikiem przyjętej technologii i sposobu docieplenia budynku.

Audyt energetyczny to dokument wymagany do uzyskania kredytu na termomodernizację, który jest w 25% umarzalny.

Pozyskanie takiego kredytu jest możliwe na mocy rozwiązań prawnych, jakie weszły w życie w odniesieniu do samorządów lokalnych z dniem 1 stycznia 2001 roku.

Jednym z wielu warunków, które musiały zostać spełnione, by otrzymać tak korzystny kredyt, była pozytywna ocena opracowanego audytu energetycznego przez jednostkę weryfikującą, wskazaną przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Po uzyskaniu pozytywnej oceny audytu zlecono za kwotę 1200 zł opracowanie kosztorysu inwestorskiego koniecznego do przygotowania dokumentów przetargowych po stronie inwestora.

Nawiązując do sugestii zamieszczonych pod moim adresem w pierwszym numerze gazety lokalnej „Urzędowiak” wyjaśniam przedsiębiorcom i innym zainteresowanym tą problematyką osobom, że istnieje możliwość wykonywania prac remontowych, ale trzeba zorganizować i zarejestrować firmę, przystąpić do przetargu, przygotowując wiele pracochłonnych dokumentów, zaproponować korzystne dla gminy warunki cenowe w opracowanej ofercie i należy wykonać zlecone prace.

Przetarg na prace remontowo-budowlane, których wartość przekracza 30 tys. EURO (ponad 100 tys. zł) musi być ogłoszony w Biuletynie Zamówień Publicznych, z którego korzystają różne firmy w kraju mogące przystąpić do przetargu.

Ponieważ wartość prac termomodernizacyjnych w Ośrodku Zdrowia w Urzędzie przekroczyła zdecydowanie wartość 100 tys. zł, przetarg, zgodnie z wymogami ustawy o zamówieniach publicznych, ogłoszony został w biuletynie.

Do przetargu przystąpiły łącznie cztery firmy z Janowa Lubelskiego, Lublina, Kraśnika, przy czym nie było ani jednego przedsiębiorcy z gminy Urzędów.

Przyjęcia najkorzystniejszej cenowo oferty dokonano przy udziale komisji składającej się z 7 osób wybranych ze składu Rady Gminy.

Nie jest dla nas tajemnicą, że wartość prac określona w kosztorysie ofertowym wyniosła po przetargu prawie 129 tys. zł i za taką kwotę podjęła się wykonać prace firma z Kraśnika. Ponieważ środki finansowe konieczne do wykonania określonych prac nie bilansowały się, podjęte zostały intensywne starania o pozyskanie bezzwrotnych funduszy na ten cel.

Prawie roczne nasze zmagania przyniosły gminie pożądane efekty w postaci otrzymania kredytu w wysokości 44 tys. zł (w 25% umarzalnego) oraz 75 tys. zł bezzwrotnej dotacji.

W trakcie robót termomodernizacyjnych wykonano także prace nie ujęte w kosztorysie inwestorskim, związane z zabezpieczeniem komina, dachu na wartość prawie 7 tys. zł. Tak wygląda faktyczny bilans nakładów opracowany na bazie dokumentów, jakie są dostępne w Urzędzie Gminy.

Zrozumiałym dla nas jest fakt bardzo zaniżonego udziału finansowego ze strony SPZOZ Urzędów, bowiem w tym samym czasie wzrosły znacząco nakłady na inne cele.

Dyrektor SPZOZ Urzędów Pan Wojciech Serafin podczas posiedzenia Zarządu Gminy oświadczył, że płace zostaną zamrożone na rok 2002 dla całego SPZOZ Urzędów.

Zachęcam do pisania na łamach lokalnej „Gazety Urzędowskiej” o różnych sprawach dotyczących ważnych dla naszej wspólnoty samorządowej jednostek obsługujących mieszkańców naszej gminy.

W kolejnym wydaniu „Gazety Urzędowskiej” zaprezentujemy nasze stanowisko odnośnie do prywatyzacji bądź restrukturyzacji naszej gminnej służby zdrowia.

Chcielibyśmy dowiedzieć się na łamach naszej lokalnej prasy, jak problem ten jest postrzegany przez mieszkańców naszej gminy, korzystających z usług SPZOZ Urzędów.

Zapraszamy do korespondencji na ten ważny dla gminy temat.

Jan Woźniak



| [Strona główna](#) | [◀ Powrót](#) | [▲ Do góry](#) |

Integracja z Unią Europejską – część III

Zgodnie z deklaracją złożoną przez stronę polską nasz kraj występuje o:

1) objęcie polskiego rolnictwa pełnym zakresem Wspólnej Polityki Rolnej (WPR),

2) przyznanie Polsce limitów produkcji na poziomie wykorzystującym potencjał przyrodniczy produkcji rolnej z uwzględnieniem i zachowaniem odpowiednich warunków ochrony środowiska naturalnego oraz zapewniających stabilne źródła dochodów ludności rolniczej,

3) włączenie polskiego rynku towarów rolno-spożywczych do europejskiego obszaru Jednolitego Rynku.

Jak już nadmieniałem, Wspólna Polityka Rolna daje pewne przywileje, ale nakłada również obowiązki. Produkcja rolna musi być kontrolowana nie tylko co do rozmiarów i jakości, ale również zbytu.

Największą korzyścią dla naszego rolnika będą zapewne dopłaty bezpośrednie. Właśnie w Unii Europejskiej dopracowano się przez długie lata sensownego interwencjonizmu państwowego, aby zapewnić rolnikom opłacalność produkcji rolnej. Dopłaty bezpośrednie dla producentów żywności zapewniają opłacalność produkcji rolnej ludziom pracującym w rolnictwie, a jednocześnie umożliwiają konsumentom nabywanie żywności po relatywnie niższych cenach. Obserwując rzeczywistość, w jakiej znajduje się nasze rolnictwo można powiedzieć, że zapewnienie opłacalności produkcji rolnej to czysta teoria, wiele gospodarstw istnieje zaś tylko dlatego, że rolnik nie liczy własnej pracy, a niekiedy także tego, co trzeba dołożyć z pracy poza rolnictwem, by utrzymać swoją ojcowiznę.

Aby znaleźć się na wspólnym unijnym rynku i być objętym Wspólną Polityką Rolną, Polska jako jeden z krajów kandydujących i aspirujących do wejścia do Unii Europejskiej zadeklarowała przeprowadzenie kosztownych dostosowań do wymagań unijnych. Na tę okoliczność opracowany został Narodowy Program Przygotowania Polski do Członkostwa w Unii Europejskiej.

Prowadzony w Polsce proces dostosowawczy pozwoli na przebudowę:

- systemu prawno-administracyjnego i instytucjonalnego zapewniającego funkcjonowanie w Polsce organizacji wspólnotowych w rolnictwie z uwzględnieniem ich specyficznych wymogów,
- systemu kontroli na granicy polskiej z państwami nie będącymi członkami UE,
- systemu ewidencji obrotu towarami rolno-spożywczymi, chodzi bowiem o uzyskiwanie danych z eksportu, importu, badanie obrotów i cen z zagranicą,
- nadzoru nad zapewnieniem bezpieczeństwa żywności trafiającej na rynek i do obrotu.

Bardzo ważną, a jednocześnie trudną sprawą jest dostosowanie naszych zakładów przetwórstwa i obrotu artykułami rolno-spożywczymi tak, aby spełniały wymagane warunki sanitarne, higieniczne i techniczne stawiane przez UE.

Wysokie oprocentowanie kredytów, słaba kondycja finansowa, a przy tym brak własnych środków na modernizację nie sprzyjały dostosowaniu się naszych zakładów do nowych uwarunkowań. Są jednak zakłady – chociażby w branży mleczarskiej – które potrafiły przebić się ze swoimi wyrobami nawet na rynek amerykański. W okresie dostosowawczym do wejścia na unijny rynek zezwolono na wprowadzenie 33 tys. ton żywca wieprzowego, co daje rocznie przychody w wysokości około 50 mln dolarów. W ocenie rządu, ekspertów, analityków wejście Polski do UE przyniesie bezpośrednie korzyści producentom rolnym, ustabilizuje dochody tych rolników, którzy podejmują wysiłek mający na celu spełnienie wymogów ustalonych przez Wspólną Politykę Rolną. Sytuacja taka stworzy warunki do właściwego wykorzystania zasobów ziemi i siły roboczej, utrzymanie na polskiej wsi miejsc pracy i źródeł dochodów.

Stanowisko polskiego rządu wyrażone w Brukseli w sprawie dzierżawy i sprzedaży ziemi cudzoziemcom było ostro krytykowane na forum naszego Parlamentu.

Zapewne każdy z nas ma na ten temat własny pogląd, niemniej w mojej ocenie sytuacja taka była wynikiem braku konsultacji tego stanowiska przynajmniej z Komisjami Sejmu oraz braku informacji skierowanej do społeczeństwa na ten temat. Skoro o przyzwoleniu wstąpienia do UE ma decydować naród polski w drodze referendum, wydaje się celowe, a nawet konieczne, nawiązanie kontaktów ze społeczeństwem w tych sprawach.

Rozumiejąc taką potrzebę, rząd powołał pełnomocnika rządu ds. informowania społeczeństwa o postępie negocjacji i wyrażania stanowiska w różnych kwestiach, w tym rolnictwa, dotyczących naszego członkostwa w UE.

Jan Woźniak



| [Strona główna](#) | [◀ Powrót](#) | [▲ Do góry](#) |

Przemówienie na odsłonięcie Pomnika Wdzięczności Rodzicom

Liczy się tylko praca i wykształcenie

Kiedy po wojnie dokończyłem studia inżynierskie (1947 r.) i rozpocząłem pracę w Ministerstwie Komunikacji, dzięki znajomości języków obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego), po studiach w Paryżu, brałem udział w wielu konferencjach zagranicznych, byłem członkiem licznych organizacji międzynarodowych. Wiele podróżowałem.

Podczas częstych spotkań z kolegami inżynierami drogowymi z innych państw zdarzały się dyskusje przy piwie, winie. I wtedy zdumiałem się:

– w Anglii nie wiadomo, że polscy lotnicy bronili Londynu,

– we Włoszech Monte Cassino to klasztor i wielka bitwa, ale nic nie mówi się o Polakach,

– we Francji nikt nie słyszał o Samosierze ani o tym, że Józef Poniatowski był marszałkiem Francji pod wodzą Napoleona, mówi się zaś powszechnie: „pijany jak Polak” (ivre comme le Polonais)

– w Austrii nikt nie wie, że Sobieski uratował Wiedeń.

Natomiast pytano mnie: ile wynosi nasz dochód narodowy (PKB na głowę), ile mamy samochodów, ile autostrad, jaki procent stanowią ludzie wykształceni. Kiedy podawałem im liczby, zwieszali smutnie głowę i mówili: „Biedni jesteście!”

Kiedy mówiłem im, że mieliśmy Kopernika, Chopina, Skłodowską-Curie, to Niemcy twierdzili, że Kopernik był Niemcem, a Francuzi – że Chopin i Curie byli Francuzami.

Przekonałem się wtedy, że narody ocenia się tylko według efektów ich pracy (wyrażonych poprzez dochód narodowy) i poziomu wykształcenia (określonego przez procent ludzi wykształconych oraz liczbę noblistów nauki).



Stefan Rolla w trakcie przemówienia

Wielkopolska dała nam przykład

W latach osiemdziesiątych emitowano w telewizji serial Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy przedstawiający dzieje Wielkopolski pod okupacją prusko-niemiecką. Wielkopolska nie wywoływała powstań, jak Polska Kongresowa, powstań, które zawsze kończyły się klęską i zaostreniem reżimu okupanta (w takich okolicznościach Urzędów stracił prawa miejskie po powstaniu styczniowym).

Natomiast Wielkopolska dbała o szkoły, oświatę Polaków i budowała gospodarkę, własny przemysł (zakłady Cegielskiego), a kiedy wywołała powstanie w 1918 r. – było to powstanie zwycięskie. W filmie tym urzekła mnie postać generała Chłapowskiego – ziemianina. Najpierw oficer armii napoleońskiej, później generał w Powstaniu Listopadowym, wrócił do korzeni: pojechał do Anglii, nauczył się orać pługiem żelaznym, przywiózł pługi do Polski, nauczył rolników wielkopolskich pracy z tym narzędziem, wspomagał Cegielskiego w produkcji maszyn rolniczych.

Z tego wspaniałego filmu płynie nauka: „Pług jest ważniejszy niż karabin”.

Teraz inaczej patrzę na naszą konspirację okupacyjną

W świetle tych doświadczeń inaczej patrzę na naszą konspirację urzędowską. Zajęliśmy się tylko karabinem, a zapomnieliśmy o pługu. Zamiast uczyć, kształcić młodzież, daliśmy jej broń do ręki, którą częściej kierowano w stronę Polaków niż w stronę okupanta. Osobiście poczytuję sobie za błąd, że nie zająłem się kształceniem w zakresie gimnazjalnym. Mogłem przecież uczyć wszystkiego! Było nas na Bęczynie tylu wykształconych (Jan Szociński, Franciszek Surdacki, Stanisław Surdacki, Stefan Rolla, Teodora Turkowska, Konstanty Wójcik), że mogliśmy przygotować młodych do matury!

I to byłby większy pożytek dla kraju niż nasze fajerwerki z bronią w rękę!

Rodzice najważniejsi

W kształceniu dzieci wiejskich decydującą rolę odgrywają rodzice. Bez ich zezwolenia,

bez ich wsparcia dziecko wiejskie nie ma szans. Poznałem to dobrze sam w mojej rodzinie.

Dlatego zafascynował mnie w dzieciństwie Stanisław Gozdalski pchający co miesiąc drewnianą taczkę z prowiantem 43 km do Janowa Lubelskiego, dla syna kształcącego się w gimnazjum. Opisałem jego dzieje w „Głosie Ziemi Urzędowskiej” (1993).

Kapucyn Kajetan (Stanisław Ambrożkiewicz)

Rocznik 1914, prawie sąsiad. Rodzice bezrolni, narabiający u ludzi. Jednak po szkole powszechnej wysłano go do gimnazjum w Łomży, prowadzonego przez kapucynów. Najpierw razem pasaliśmy krowy. A potem, w wakacje gimnazjalne, z jednym jajkiem i kromką chleba, na jagodach w lesie Stach recytował mi Iliadę Homera po grecku, a ja odpowiadałem poezją Owidiusza Ars amandi po łacinie. W latach 1936–1938 spędzałem zawsze lato na obozie saperskim na Wiśle, naprzeciw Zakroczymia, gdzie uczył się brat Kajetan, Wolne niedziele często spędzałem z nim. Stąd koledzy w wojsku przezywali mnie „kapucyn”.

W 1940 r. Niemcy wywieźli brata Kajetana do obozu koncentracyjnego w Dachau. Ja nauczyłem się niemieckiego tylko po to, aby matce pisać listy do Kajetana i odczytywać jego listy. Kajetan przeżył obóz z mocno nadwerżonym zdrowiem, ale zachował wspaniały umysł. Przetłumaczył 13 książek z łaciny, języka włoskiego, niemieckiego holenderskiego. Książki te zostały wydane przez Księgarnię Św. Wojciecha i inne. Pracując i mieszkając w Warszawie dość często odwiedzałem Ojca Kajetana. Wiele dyskutowaliśmy na temat naszego ukochanego Bęczyna i byliśmy z niego dumni.

Ojciec Kajetan wysunął projekt uczczenia Bohaterskich Rodziców Bęczyna pomnikiem, co wyraził artykułem w „Głosie Ziemi Urzędowskiej” (1997) pt. O pomnik bohaterskich rodziców.

Poparłem tę Inicjatywę Ojca Kajetana artykułem Bohaterscy rodzice z Bęczyna w „Głosie Ziemi Urzędowskiej” (1998). Przedstawiłem tam 4 kandydatów do umieszczenia na pomniku: Stanisława Gozdalskiego, Mariannę Ambrożkiewicz, Marcina Gozdalskiego i Mikołaja Szocińskiego. Żałuję, że z powodu braku informacji nie mogłem zaprezentować rodziców księdza Edwarda Gajewskiego (męczennika Dachau).

Z żalem stwierdzam, że nikt nie podjął trudu przedstawienia bohaterskich rodziców z innych przedmieść Urzędowa. Natomiast ja w „Głosie Ziemi Urzędowskiej” (1999) opisałem życie Józefa Budy – zegarmistrza, jubilera-samouka, również bohaterskiego Ojca.

Komitet Budowy Pomnika

W lipcu 1999 r. powstał Komitet Budowy Pomnika, który wykonał bardzo ważną „czarną robotę”: opracował projekt, zebrał pieniądze, wybudował pomnik i zorganizował tę uroczystość. W tym miejscu jeszcze raz chcę podkreślić aktywność Ojca Kajetana. Wspierał nas modlitwą i Słowem Bożym wyrażanym listownie lub telefonicznie. Dzięki Jego akcji promocyjnej do kasy Komitetu wpłynęło ok. 40% składek od osób nie pochodzących z Urzędowa, a zachęconych przez Ojca Kajetana.



Pomnik wdzięczności Rodzicom w Bęczynie

Kiedy pomnik już stoi

Marzy mi się opracowanie biografii wykształconych Bęczynian. Powinna to być praca zbiorowa. Ktoś musi ją tylko zorganizować i poprowadzić.

Zbudowaliśmy pomnik na progu XXI wieku. Mam nadzieję, że tylko takie pomniki będziemy budować: bez szabli, karabinu, ale z pługiem i książką.

Pomnik ten powinien stale przypominać, że tylko ci rodzice zasługują na najwyższy

szacunek i cześć, którzy są gotowi poświęcić wiele trudu dla zapewnienia swym dzieciom wykształcenia.

Stefan Rolla



| [Strona główna](#) | [◀ Powrót](#) | [▲ Do góry](#) |

Dwunasty krok

Miesiąc grudzień w naszym klubie jest miesiącem szczególnym. Rozważając nasz dekalog właśnie w tym miesiącu jesteśmy niejako zobowiązani do niesienia pomocy człowiekowi, który cierpi z powodu nadużywania alkoholu. Pragnąłbym podzielić się osobistymi refleksjami na ten właśnie temat.

Gdy ktoś zachoruje, udaje się do lekarza, a potem stosuje przepisane leki. Robi wszystko, aby szybko wyzdrowieć. Ze mną było inaczej. Uważałem, że sam sobie poradzę. Piję wtedy, kiedy mam na to ochotę, mogę w każdej chwili przerwać. Byłem podobny do człowieka, który kładzie rękę na rozpaloną do czerwoności kuchnię w nadziei, że tym razem się uda, że się nie poparzy. Odrzucałem podawaną dłoń. Zbywałem milczeniem uwagi żony, że dzieje się ze mną coś złego, wręcz oskarżałem ją, że przez nią piję. Gdyby była bardziej wyrozumiała, gdyby godziła się na moje spotkania z kolegami – nie byłoby sprawy. Twierdziłem, że nic złego się nie stanie, gdy wypiję z kolegami „kilka piwek”. A że zaniedbuję dom, dzieci – to do mnie nie docierało.

Bardzo często w naszych wypowiedziach używamy terminu „twarda miłość”. Co to za dziwoląg? Miłość to miłość. A jednak, gdyby moja żona знаła te dwa magiczne słowa, życie nasze potoczyłoby się inaczej. Alkoholikowi można pomóc nie załatwiając za niego jego problemów. Nie należy oszukiwać dzieci, że tatuś źle się czuje, więc nie może się z nami do stołu, że ma podbite oko, bo się przewrócił, że wczoraj wrócił w nocy, ponieważ miał pracę po godzinach, że choć przepił pieniądze – jakoś sobie poradzimy. To jest błąd. My to nazywamy parasolem ochronnym. Kiedy żona przejęła wszystkie obowiązki związane z utrzymaniem domu, co mi pozostało? Czułem się niepotrzebny w domu. Najlepiej rozumieli mnie koledzy przy piwie – oni mieli taki same problemy.

Najlepszym i niezawodnym sposobem jest pozostawienie alkoholika sam na sam z jego problemem. Im wcześniej, tym lepiej. On musi zobaczyć siebie następnego dnia, spojrzeć w lustro na swą obrzmiałą twarz, ponieść konsekwencje przepicia pieniędzy. Tylko to może potrząsnąć, przemówić do rozsądku. Proszę mi wierzyć, innego sposobu nie ma. Ile razy wychodziłem z domu po sprowokowanej przeze mnie awanturze, aby spotkać się z kolegami. Każdy powód był dobry: żona nie odezwała się tak, jak powinna, dziecko spojrzało nieprzyjaźnie. Jakże wiele mówiący był plakat z pobitą twarzą kobiety i podpisem: „bo zupa była za słona”. Ja to wszystko przerabiałem i teraz, gdy spotykam się z pijanym i słucham jego wynurzeń – jaki jest nieszczęśliwy – uśmiecham się z politowaniem. On nie dostrzega swojego problemu. Wszystkich może oszukać. Ja w swym zakłamaniu i opanowaniu do perfekcji manipulowania tak przedstawiałem swoje problemy, że wzbudzałem zrozumienie otoczenia: żona – hetera, dzieci – niewdzięczne, kierownik w pracy – tyran... Co biedakowi pozostaje? Tylko upić się!

Jako trzeźwy alkoholik nie mogę pójść do kogoś do domu, aby go uświadamiać. Reakcja byłaby różna. Nam tego robić nie wolno. A miałbym taką ochotę potrząsnąć pijącym, aby mu pokazać, co można zrobić ze swoim życiem. Jak łatwo przegrać, utracić to, co się naprawdę kocha.

Pisząc te słowa mam nadzieję, że może ktoś nadużywający alkoholu w domowym zaciszu przeczyta je uważnie i dostrzeże w swoim zachowaniu sytuacje przeze mnie przedstawione. To już byłby sukces.

Reasumując – najlepszy sposób, aby pomóc drugiemu alkoholikowi, choć on jeszcze nie dopuszcza do siebie myśli, że nim jest – to pozostawić go samemu sobie. Ja chciałem wszystkich zmieniać, pragnąłem, aby wszyscy myśleli tak, jak ja. Teraz wiem, że to nie jest właściwa droga. To ja muszę się zmienić, spojrzeć trzeźwo na życie. I choć ta prawda dotarła do mnie za późno, dziękuję Bogu za każdy dzień przeżyty w trzeźwości. Oby tak było do końca moich dni.

Aby w pełni przekazać posłanie wyciągniętej dłoni do innych ludzi dotkniętych problemem alkoholowym organizowane są dla nas, klubowiczów, spotkania opłatkowe. Dostarczają zawsze przeżyć, których nie sposób opisać. Są łyzy radości, jest również refleksja: „Dlaczego dopiero teraz potrafiłem docenić moją trzeźwość? Jakie życie jest teraz wspaniałe!” Są życzenia, a wśród nich to jedyne i najważniejsze – wytrwania w trzeźwości.

Ostatnie spotkanie wigilijne miało szczególne znaczenie dla nas, stałych członków. Przybyło kilka osób, a wśród nich żony, dzieci, których najbliżsi jeszcze nie chcą pożegnać się z alkoholem. Dla mnie osobiście było to ogromnym przeżyciem. Widziałem w oczach łyzy i jedno pytanie: „Kiedy się skończy moja gehenna? Kiedy mój mąż będzie trzeźwy? Kiedy zrozumie, że kocham go, że pragnę z całego serca, aby był z nami?” Czułem się bezradny, co miałem odpowiedzieć? A może odpowiedź znają Ci, których nie było? Co mogłem przekazać? Tylko wyrazy współczucia i życzenia, aby następne spotkanie już było inne. Wspólne z całą rodziną, w komplecie.

Krzyk duszy

Pokręcony żywot w oparach mniemania
W szlochu człowieczeństwa bytu tu na Ziemi
Krzykiem duszy dławionym powolnego konania
I bólem tęsknoty za życiem co miłością się mieni

W zamgleniu obrazu co słabość twą kruszy
Widziałem obleśnych i stworów z baśni rodem
Rozdwojeniem jaźni ucieczką twej duszy
Co tego przyczyną co tego powodem

Czy brak zrozumienia w miłości pogiętej
Złe pokonywanie życiowych zakrętów
Duszę z ciałem połączę w Komunii świętej
Otwórz drzwi swej świątyni drzwi do sakramentów

Marek Michał Kołbuk



Katolicka Wszechnica Ludowa

Pragnąc sprostać aktualnej polskiej rzeczywistości oraz wielkim trudnościom, z jakimi boryka się polska wieś, zwyczajem lat ubiegłych w listopadzie wznawia działalność na terenie naszej parafii Katolicka Wszechnica Ludowa. Jest to inicjatywa Kurii Metropolitarnej w Lublinie skierowana do mieszkańców wsi.

Edukacja dorosłych na wsi ma w Polsce dawne i bogate tradycje, należała do przodujących w Europie, ale od czasów wojny uległa rozbiću i niszczeniu.

W efekcie mamy 40 lat zastoju i regresji aktywności edukacyjnej dorosłych mieszkańców wsi. Z myślą o odbudowie zniszczeń i zaniedbań KWL podejmuje aktywne działania w słusznej sprawie, jaką jest naprawa i podźwignięcie z upadku edukacji mieszkańców wsi. KWL stawia sobie za cel, by edukacja stała się powszechna i lepiej służyła społeczeństwu.

Założenie przez Kurię Metropolitarną KWL w naszej parafii, w Zespole Szkół Rolniczych to zaszczyt dla tej placówki. Dzięki wspólnym staraniom w salach wykładowych szkoły gościli i jeszcze przybędą wybitni przedstawiciele świata nauki (wykładowcy to profesorowie Akademii Rolniczej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Marszałkowskiego, Instytutu Medycyny Wsi, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego), którzy w bezpośrednim kontakcie z rolnikami starają się poruszyć ważne problemy.

W czasie działania KWL w okresie dwu ubiegłych lat słuchacze uczestniczyli w następujących wykładach:

w 1999 r.:

- 14 XI – dr Maria Ochał, AR Lublin: Rynek rolny;
- 21 XI – Andrzej Rolla, SZR Urzędów: UE – rys historyczny i cechy;
- 28 XI – dr Przemysław Zaleski, UM Lublin: Rola Urzędu Marszałkowskiego w rozwoju obszarów wiejskich;
- 12 XII – dr Maria Rygiel-Sawa, UW Lublin: Wspólne działania rolników oraz Działalność Giełdy Rolno-Spożywczej w Elizówce;
- 19 XII – ks. Jan Wielgus: Style życia człowieka,

w 2000 r.:

- 9 I – prof. Roman Dziedzic, AR Lublin: Ekologia zadrzewiania;
- 16 I – prof. Henryk Domżał, AR Lublin: Ekologia i degradacja gleb;
- 30 I – prof. Józef Kołodziej, AR Lublin: Znaczenie powietrza i klimatu;
- 6 II – Teresa Kamela, PODR Kraśnik: Mięśność tuczników, normy jakości mleka;
- 13 II – prof. Stanisław Radwan, AR Lublin: Ekologia wód;
- 27 II – dr Bogdan Rzączyński, LIR: Stowarzyszenia;
- 12 III – Zbigniew Rubaj, KRUS Kraśnik: Ubezpieczenia rolnicze.

W okresie od listopada 2000 r. do końca marca 2001 r. wykłady dla słuchaczy KWL głosili:

w 2000 r.:

- 19 XI – prof. dr hab. Tadeusz Kęsik, AR Lublin: Stanisław Wyspiański – motywy roślinne w twórczości i malarstwie;
- 26 XI – dr Franciszek Bujak, IMW Lublin: Wypadkowość i stres w rolnictwie;
- 3 XII – dr Stanisław Lachowski, IMW Lublin: Praca dzieci na wsi;
- 17 XII – dr Jerzy Szymona, AR Lublin: Gospodarstwa ekologiczne,

w 2001 r.:

- 7 I – dr Przemysław Zaleski, UM Lublin: Program aktywizacji obszarów wiejskich Banku Światowego;
- 14 I – Andrzej Rolla, ZSR Urzędów: Unia Europejska – rys historyczny;
- 21 I – Teresa Kamela, PODR Kraśnik: Podatek VAT w rolnictwie;
- 28 I – Andrzej Rolla, ZSR Urzędów: Demokracja parlamentarna w III RP;
- 11 II – dr Maria Ochał, AR Lublin: Sytuacja gospodarstwa rolniczego w Polsce w kontekście rosnącej konkurencji krajowej i międzynarodowej;
- 18 II – Mirosław Król, IEN Lublin: Myśl społeczna Kardynała Wyszyńskiego;
- 25 II – Zbigniew Rubaj, KRUS Kraśnik: Świadczenia dla rolników wypłacane przez KRUS;
- 4 III – Zbigniew Gawdzik, ZSO Urzędów: Historia odzyskania niepodległości w powiecie kraśnickim i gminie Urzędów;
- 11 III – dr Mieczysław Ryba, IEN Lublin: Globalizacja – dokąd idziemy?;
- 18 III – Krzysztof Jędrzejowski, Z.N. „Police”: Jak nawozić, aby nie niszczyć struktury gleby;
- 25 III – dr Zenobia Kitówna: Czy bezkarnie można odrzucić tradycję?

* * *



Zgodnie ze staropolskim obyczajem oczekując na narodziny Chrystusa, spotykamy się przy stole wigilijnym. W dniu 8 grudnia słuchacze Katolickiej Wszechnicy Ludowej zebrał się, aby wspólnie dzielić się chlebem.

Słowo Boże wygłosił i uroczystości przewodniczył ks. bp Ryszard Karpiński. Gośćmi byli słuchacze Wszechnic z Turobina i Bełżyc, księża – duszpasterze rolników Archidiecezji Lubelskiej.

Przybyli gospodarze Ziemi Lubelskiej, Kraśnickiej i Urzędowskiej w osobach: Jan Łopata – Wojewoda Lubelski, Edward Hunek – Marszałek Województwa, Marian Cichosz – Dyrektor Najwyższej Izby Kontroli, Tadeusz Wojtak – Starosta Kraśnicki, Zbigniew Gawdzik – Przewodniczący Rady Powiatu Kraśnickiego, Jan Woźniak – Wójt Gminy Urzędów, Antoni Sochal – Przewodniczący Rady Gminy Urzędów – wraz z zastępcami, Zdzisław Podkański i Andrzej Mańka – posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Wojciech Serafin – Prezes Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej – z członkami zarządu.

Gościli również wykładowcy Wszechnic reprezentujący: Giełdę Rolno-Ogrodniczą, KRUS, Izby Rolnicze, Doradztwo Rolnicze, Akademię Rolniczą, Urząd Wojewódzki i Marszałkowski.

W czasie spotkania panowała atmosfera miłości i radości, każdy okazywał dobroć, szczerą, a życzenia płynęły z głębi serca.

Uroczystość uświetniły: chór parafialny i chór męski Straży Pożarnej, a montaż słowno-muzyczny zaprezentowała młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych w Urzędowie.

Potrawy wigilijne przygotowały specjalistki z zakresu Wiejskiego Gospodarstwa Domowego z Zasadniczej Szkoły Rolniczej i Doradztwa Rolniczego.

Wszystkim zebrany przyświecały słowa Pani K. Chojeckiej:

Podzielmy się opłatkiem
Jak przodkowie nasi....

Podzielmy się radością
I uśmiechem czystym,
I dobrocią, życzliwością
Z każdym sercu bliskim

Andrzej Rolla



Podwójny sukces artystów z Urzędowa!

Podczas odbywającego się w Trzydniku Dużym III Powiatowego Przeglądu Kolęd, Pastorałek i Zespołów Kolędniczych gminę Urzędów reprezentowały dwa zespoły: Chór Strażacki i Koło Miłośników Żywego Słowa z Zespołu Szkół Rolniczych w Urzędowie.

Nagroda specjalna w wysokości 300 zł przypadła w udziale Urzędowskiemu Chórowi Strażackiemu pod kierunkiem Pana Jana Kowala – instruktora GOK.

Koło Miłośników Żywego Słowa z Zespołu Szkół Rolniczych w Urzędowie, którego opiekunką jest polonistka, Pani Marianna Parczyńska, zdobyło w swojej kategorii II nagrodę w wysokości 80 zł za montaż słowno-muzyczny.

Nagrodzonym zespołom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów



| [Strona główna](#) | [◀ Powrót](#) | [▲ Do góry](#) |

Wigilia dla samotnych

Nową formą działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Urzędowie było zorganizowane wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury spotkanie wigilijne dla osób samotnych z terenu gminy. Ciepły, rodzinny nastrój, zapach choinki i smaczne wigilijne potrawy spowodowały, że niejednemu uczestnikowi zakręciła się łza w oku. W uroczystości wzięli udział również przedstawiciele miejscowych władz gminnych i parafialnych. Uroczystość uświetnił występ działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury młodzieżowego zespołu muzycznego.



Duża liczba osób zgromadzonych przy wspólnym stole świadczy o tym, że tego typu spotkania są potrzebne i powinny być kontynuowane.



| [Strona główna](#) | [◀ Powrót](#) | [▲ Do góry](#) |

Wydarzenia

- W nocy z 4 na 5 stycznia z pojazdu Star 660 będącego własnością UG w Urzędowie po wyłamaniu kłódki zabezpieczającej wlew paliwa ukradziono 120 l benzyny wartości 360 zł. Pojazd ten brał udział w akcji odśnieżania dróg naszej gminy.

- Odnotowano dwa włamania do altanek w dniach 7–8 i 11–12 stycznia.

- Nocą z 14 na 15 bieżącego miesiąca, wykorzystując słabe zabezpieczenia, dokonano włamania do pomieszczenia stacji paliw Spółdzielni Kółek Rolniczych w Urzędowie. Nic nie skradziono.



| [Strona główna](#) | [◀ Powrót](#) | [▲ Do góry](#) |